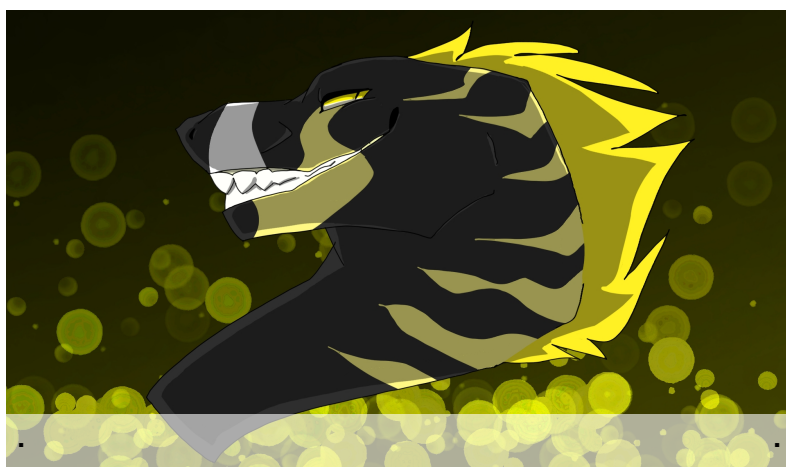


## 8 MARCA DZIEŃ KOBIET

**Życzymy Paniom Nauczycielkom tak  
jak nikt inny nie życzy**

**Spełnienia wszystkich marzeń,  
Zdrowia, szczęścia i słodyczy.  
I życzymy tak jak życzy dobra wróżka  
By spełniły się życzenia  
Z samego końca Wychowawczyń  
serduszka.**

**Redakcja KAMYKOWA**



**Smoka po lewej stronie  
narysowała Sasza.  
Oliwka z 7b pisze bajki,  
które ilustruje Sasza.  
Tym razem bajka o  
smokach na następnej  
stronie Kamykowa. W  
następnym numerze  
bajka o kocie.**

# SMOK ORION I ELEKTROSWING

Trwał karnawał. Nad niebem Wenecji świeciły gwiazdy. Wszyscy się bawili i byli radośni, tylko smok Orion był smutny. Nie mógł iść potańczyć, ponieważ ludzie by się go bali i na pewno by uciekli. Na szczęście tego roku ludzie wpadli na pomysł, że na karnawał trzeba przyjść przebranym za smoka. W takim razie – pomyślał sobie - spróbuję zgubić się w tłumie przebierańców.

Wybrał się więc do miasta na bal. Nagle zobaczył przepiękną samicę, która patrzyła na niego zielonkawo- żółtymi oczami. Wpadł w depresję, bo myślał, że to człowiek. Ale wziął się na odwagę i podszedł. Z trudem wyjąkał: ale pięknie wyglądasz, łuski ci błyszczą jak gwiazdy dzisiejszej nocy. Po tym komplemente smoczycy gały wyszły na wierzch. Zaniemówiła z wrażenia. Natomiast Orion ze wstydu wypuścił z pyska mały ogień. Smoczycy kamień spadł z serca, bo zrozumiała, że ma do czynienia z prawdziwym smokiem. Wtedy powiedziała Orionowi, że ma na imię Ifera. Od tego momentu stopniały lody między nimi. Orion zaprosił ją na górę Oliwię. Był to wulkan. Tam więc w płomieniach ognia zatańczyli w rytm muzyki elektroswing swój pierwszy taniec w płomieniach ognia i leżącej się lawy. Smok zrozumiał, że to ta jedyna smoczycy i że warto próbować i wierzyć w siebie.

Oliwia I Sasza

SMOK ORION  
PATRZĄCY NA  
WENECJĘ

AUTORKA  
ILUSTRACJI  
SASZA,  
KLASA 5



## **ORION I IFERA W WENECJI** **AUTORKA ILUSTRACJI: SASZA**



## **ZAKOCHANI: IFERA I ORION** **AUTORKA ILUSTRACJI: SASZA**





## MÓJ ŻÓŁW

Trzy lata temu na świat przyszedł w Kenii mały żółw lądowy lamparci. Trochę oswoił się z życiem, a potem znaleźli go pewni ludzie, którzy sprowadzali żółwie do Europy. Wzięli żółwia zaopiekowali się nim trochę, a następnie pojechali z nim do Włoch. Tam malec czekał aż jakaś rodzina zechce go wziąć. A potem minęło trochę czasu. W końcu nadszedł ten dzień. Żółw odbył wielką podróż z Włoch do Polski i trafił do Łodzi, do sklepu zoologicznego. Musiał trochę poczekać na odbiór. W tym czasie mieszkał w terrarium z pewnym jaszczurem. Nowy rozdział jego życia rozpoczął się dokładnie 15 listopada 2019 roku, kiedy to pewien 10-letni chłopak wraz z mamą i bratem odebrali go ze sklepu. Ekspedientka wcisnęła gada do ciasnego pudełeczka. Potem wszystko zaczęło się trząść, w związku z czym żółw strasznie się wystraszył. Chwilę później zobaczył jasne światło domu. Następnie wziął kąpiel, po czym wszedł do swego nowego lokum. W terrarium była kryjówka, więc pobiegł do niej w żółwym tempie. Dopiero po jakimś czasie żółw wychylił się ze skorupy i ujrzał swojego nowego pana. Zebrał się na odwagę i zaczął na niego patrzeć, a wtedy poczuł się szczęśliwy.

Tak oto rozpoczęła się przygoda Mańka w moim domu. Obecnie jest on ulubieńcem moich najbliższych i znajomych. Maniek należy do gatunku żółwia lądowego lamparciego, ma około 3 lata, więc z perspektywy długiego żółwiego życia, jest jeszcze maluchem. Jego skorupa ma 22 centymetry długości i pokrywają ją lamparcie cętki.

Niki

